



Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" 30.11.84

N I E M O W I N I E P I S Z !

Wpadłem jak wielu innych przedemną. Uliczna manifestacja, tłum idący w ciszy za niesionymi transparentami i ja, zagubiony w tym tłumie, zdeteminowany i zdecydowany iść do końca. Później interwencja ZOMO, zgarńnięcie tych którzy nie uciekali i transport na Mostowskich. Niczego się nie obawiałem. Najwyżej grzywna lub w lepszym przypadku 48 godzin. Nie przewidywałem tylko tego, że dla nich będę jeszcze jedną szansą na złapanie brata. Postanowili, mając mnie już w rękę, iść na całego. W celu złagodzenia mnie użyli, wszystkich chyba, swoich bandyckich zagrywek. Niewinnie wyglądająca wpadka w czasie manifestacji urosła do sfery w której odgrywałem główną rolę jako przywódca, organizator, niosący transparent, chuligan stawiający opór bezbronnym funkcjonariuszom itp. W śledztwie wyciągnięto wszystkie, dotychczasowe moje przewinienia, oczywiście urojone w ich mózgownicach. Znaleźli się fałszywi świadkowie /wykazał to przewód sądowy/, zmuszono innych do złożenia fałszywych zeznań, sfabrykowano dowody, zaginęły protokoły przesłuchań. Poddawano mnie przesładowaniom w areszcie oraz przeprowadzano wielogodzinne nieformalne rozmowy. Wszystko podporządkowane było jednemu celowi - zastraszyć mnie do tego stopnia, abym wydał lub naprowadził na ślad ukrywającego się brata. Gdy wszystkie środki zawiodły skazano mnie na więzienie mimo, że przewinienie kwalifikowało się najwyżej do kolegium.

Czy mogę mieć o to pretensje?

Oczywiście tak! ALE TYLKO I WYŁĄCZNIE DO SIEBIE !

Od początku tzn. od zatrzymania mnie popełniłem błąd, który miał takie a nie inne konsekwencje. Ten błąd spowodował wydanie na mnie, ostatniego przed ogłoszeniem amnestii, wyroku skazującego za "przestępstwo polityczne". Tym błędem było przyznanie się do udziału w manifestacji i udzielanie wyjaśnień w czasie śledztwa. Gdybym od początku konsekwentnie odmawiał składania wyjaśnień lub zeznań nie byłoby aktu oskarżenia!

Pamiętajmy o podstawowej zasadzie na wypadek /odpukać/ wpadki!

- Każde wyjaśnienie składane funkcjonariuszom tak na piśmie jak też ustnie będzie kiedyś użyte przeciwko tobie lub innym!
- Podejmy tylko dane personalne!

Pamiętajmy o tym, że każdy SB-ek jest naszym wrogiem na usługach obcego mocarstwa. Rozmowa z nimi - to WSPÓŁPRACA czyli inaczej mówiąc -

- K O L A B O R A C J A !

Oni nie przebierają w środkach czego dowodem są ostatnie morderstwa. Jeżeli my nie możemy im godnie odpowiedzieć to przynajmniej nie ułatwiamy im rozpracowywania nas!

Ku przestrodze konspiratorów
Bogdan Bujak

Wywiad nieautoryzowany.

WIĘZNIOWIE POLITYCZNI Z GRODZISKA - ciąg dalszy

Seria artykułów opublikowanych w Sektorze, a dotycząca tzw. sprawy grodziskiej wywołała dość szeroki rezonans społeczny. Szereg pism podziemnych /m.in. w Łodzi i w Lublinie - przedrukowało nasze artykuły w całości lub we fragmentach. Szerokiej opinii publicznej sprawa stała się znana dzięki odczytaniu trzech artykułów z Sektoru w audycjach RWE. Trybuna Ludu zaatakowała artykuł o Robertcie Chechłaczku w dniu 23 XI w publikacji pt. "Miara nienawiści". Dochodzą do nas również liczne pytania,

propozycje i wątpliwości dotyczące sensu i zasadności prowadzenia przez TKO "S" akcji w obronie więźniów z Grodziska.

Nie będę opisywał powszechnie znanych faktów. Przypomnę tylko:

Robert CHECHŁACZ - 25 lat więzienia /wyjdzie w roku 2007/

Tomasz ŁUPANOW - 13 lat więzienia /wyjdzie w roku 1995/

Stanisław MATEJCZUK - 6 lat więzienia /wyjdzie w roku 1988/

Ks. Sylwester ZYCH - 6 lat więzienia /wyjdzie w roku 1988/

TKO "S" w wydanym oświadczeniu domaga się uznania czwórki z Grodziska za więźniów politycznych i protestuje przeciw nieobjęciu ich przez amnestię. Oświadcza że walka o ich uwolnienie będzie jednym z celów Komitetu.

Należy przy tym pamiętać że:

Po pierwsze: NSZZ "Solidarność" od początku swojego istnienia odrzucała metody terroru i przemocy - nawet wówczas gdy dokonany został zbrodniczy zamach na wolność narodu 13 grudnia 81 roku, nawet wówczas gdy padały kolejne ofiary terroru, gdy następowały kolejne akty skrytobójstw. Związek nie aprobował i nie polecał działań takich, jakie podjęła grupa młodzieży z Grodziska.

Po drugie: zdajemy sobie sprawę, że z punktu widzenia moralnego nie można mówić o niewinności Chechłacza i innych. Jedni spowodowali śmierć człowieka, inni /ks. Zych i Matejczuk/ nie wykorzystali swojego autorytetu, żeby zawrócić chłopców z niebezpiecznej drogi na którą wstąpili. Mimo to TKO "S" z pełną świadomością rozpoczął działania w ich obronie. Dlaczego? - Czy żeby siać nienawiść jak sugeruje Trybuna Ludu?

Musimy pamiętać o najważniejszym. Ci młodzi chłopcy nie planowali morderstwa, nie działali z premedytacją, nie byli "bandą uzbrojonych morderców gotowych na wszystko" jak pisała o nich w tamtych dniach prasa reżimowa.

Śmierć Karosa, co udowodniła rozprawa była niezamierzona - choć dla jego rodziny - niemniej tragiczna.

Byli winni - tak, ale nie można przykładać innej miary do nich, a innej do morderców spod znaku SB. Sprawiedliwość musi być jedna dla wszystkich. Nic nie usprawiedliwie bestialskich tortur, którym zostali poddani w śledztwie i co przeżyła rodzina Matejczuka.

Sąd nie uwzględnił, że oskarżeni Zych i Matejczuk dowiedzieli się o postrzeleniu Karosa z prasy, że n i e n a m a w i e l i Łupanowa i Chechłacza do zabójstwa. Sąd nie zastanowił się, że Robert Chechłacz miał 17 lat w chwili popełnienia czynu przestępczego, że kara 25 lat więzienia jest, obok kary śmierci, karą e l i m i n u j ą c ą ze społeczeństwa, że 13 lat dla Łupanowa - to kara drakońska, nie pozostająca w żadnej proporcji z czynem oskarżonego. T A K - jesteśmy przekonani że wyrok był zemstą aparatu SB i MO, że miał zastreślić społeczeństwo przed czynnym oporem wobec przemocy - miał natomiast bardzo niewiele ze sprawiedliwością.

Pobudki działań oskarżonych były natury politycznej - bez względu na wymiar kary powinni być traktowani jako więźniowie p o l i t y c z n i - tymczasem dysponujemy dokumentami świadczącymi o ich złym traktowaniu w zakładach karnych - są tam uważani za kryminalistów szczególnie niebezpiecznych. Przeciwno temu musimy protestować. Musimy domagać się rewizji sprawy. Uważamy za skandal, że amnestia nie złagodziła wyroków - gdy równocześnie uzyskali bezkarność - mordercy Grzesia Przemyka i innych ofiar stenu wojennego. Rząd gen. Jażuzelskiego niejednokrotnie deklarował / i tylko deklarował / chęć pojednania narodowego. Czy Ci chłopcy zostali wyłączeni z Narodu polskiego? Czy naprawdę Robert Chechłacz musi pozostać żywcem pogrzebany?

A czy na problem ich winy nie należałoby spojrzeć głębiej i szerzej. Czy junta, która zdławiła rodzącą się w Polsce wolność nie jest współwinną śmierci sierżanta Karosa? Czy winni są tylko Chechłacz i Łupanow? Marzyli o oswobodzeniu internowanych z o b o z u. A kto te obozy stworzył? A przecież w nas wszystkich nie raz rodziła się chęć odwetu - za mordowanie naszych kolegów i przyjaciół, za kłamstwa, upokorzenia, za cynizm i bezczelność władzy. Więc czy i my nie jesteśmy współwinni?

- Czy jest do pogodzenia z naszym sumieniem fakt, że czwórka z Grodziska ciągle s i e d z i ! N I E ! Byłoby to niegodne i podłe. Dlatego nie zaprzestaniemy działań w obronie więźniów politycznych z Grodziska. Będziemy wykorzystywać wszelkie możliwości alarmowania opinii publicznej

w tej sprawie. Zwracamy się do całego społeczeństwa z apelem o poparcie naszej akcji.

Pamiętajmy o tych datach:

Robert CHECHŁACZ - 2007

Tomasz LUPANOW - 1995

Stanisław MATEJCZUK - 1988

Sylwester ZYCH - 1988

Czy możemy o nich zapomnieć?

Sekretarz osobisty "Czarny"

List do Redakcji

Mając na co dzień do czynienia z nieudolnymi związkami zawodowymi i skorumpowaną partią, chcemy podać do wiadomości jeszcze jeden przykład "socjalistycznych rządów". Tym razem rzecz dotyczy złodziejstwa jakiego dopuszcza się Kierownictwo Zakł. Energetycz. Warszawa-Miasto.

Otóż od lat trwa prawdziwie "przyjacielska" współpraca między ZEW-M i EDB z Jugosławii. Korzyści techniczne - żadne. Lecz jakaż doskonała okazja do wyjazdów zagranicznych i związanych z nimi - bankietów.

W początkach listopada br. bawiło w Zakładzie Energetycznym 5 osób z Jugosławii. Była to rewizyta za pobyt takiej samej reprezentacji ZEW-M w Jugosławii.

Pieniądze na przyjęcie gości zorganizowano - jak wszystko co genialne - w prosty sposób. Zastępcy dyr. naczelnego wytypowali spośród swoich ludzi 6, którym przydzielono w formie nagród - łącznie kwotę 72 tys. zł. Sumę tę przeznaczono w całości na suto zakrapiane alkoholem przyjęcie. Ignorując ustawę alkoholową, która zabrania picia alkoholu w miejscu pracy - zorganizowano bankiet dla zagranicznych gości właśnie tutaj.

Nikt nie miał również zastrzeżeń co do tego, że trwoni się pieniądze przeznaczone na płace dla pracowników. O przepite pieniądze uszczuplił się fundusz przeznaczony na premie dla szeregowych pracowników - bo ci co za to odpowiadają znów przyznają sobie kolejne nagrody ze specjalnego funduszu.

Sądzę, że warto byłoby zapytać przedstawicieli związków zawodowych i partii, dlaczego listy nagrodzonych nie podaje się do wiadomości wszystkich pracowników.

I jeszcze jedna ciekawostka. Ostatnie kontrole NIK-u wykazały szereg przypadków pospolitego złodziejstwa. Winnych tych nadużyć przesunięto za karę na inne - ma się rozumieć - lepiej płatne stanowiska. Dotyczy to towarzyszy: Z.Mazura - byłego kierownika administracyjnego, J.Jucha - kierownika Rejonu Inkesa i Z.Kechowskiego - byłego I sekretarza POP.

Zenotowaliśmy także wzmożoną aktywność zw. zawodowych. Z okazji nadania stopni energetycznych pozwolono im na dystrybucję herbaty i ciastek podczas uroczystości. Po jej zakończeniu koledzy związkowcy mogli pozbiierać niedojedzone ciastka i rozdzielić - oczywiście między swoich ludzi. W nagrodę za patriotyczną i obywatelską postawę.

Swego czasu informowaliśmy o dodatkowych przydziałach benzyny dla pseudo elektromonterów. Nasza interwencja przyniosła pewien sukces. W wystąpieniu do R.N. pominięto stanowiska, pozostawiając tylko nazwiska - rzecz jasna te same co zawsze.

Pracownicy ZEW-M

URSUS: Władze nowego związku na wiadomość o podwyżce cen biletów kolejowych i autobusowych ogłosiły przez radiowęzeł zakładowy i w komunikatach wywieszonych w gablotach, że nie zgadzają się z podwyżką, która była z nimi niekonsultowana i użyją wszystkich przewidzianych w statucie form protestu aż do strajku włącznie. Jak na razie skończyło się na owych komunikatach.

Barbara Tatko jest kolejnym członkiem NSZZ "Solidarność", którego dykcja pozbyła się z zakładu. Na rozprawie 22 XI przed Sądem Pracy nie uwzględniono jej odwołania.

W każdy wtorek o godz. 18-tej w kaplicy przy kościele parafialnym odbywają się wykłady na tematy historyczne.

WARSZAWA: W Zakładzie Sieci Energetycznych Elbud /al. Krakowska/ przed pogrzebem ks. Popiełuszki przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na wieniec od załogi, który umieszczono w kościele. Następnego dnia przyjechali SB-cy, aby wykryć sprawców tego przestępstwa. Dzięki odważnej postawie załogi sprawcy nie zostali wykryci.

PRUSZKÓW: W Pruszkowskich Zakładach Materiałów Izolacyjnych podczas wypłacania wynagrodzenia za pracę pod koniec października wyłożono listę w celu dobrowolnego wpłacania składek na pomnik UB-ów. Pracownikom którzy odmówili dać składki oświadczone że zostanie im to potrącone przy następnej wypłacie. Jednym z dyr. tego zakładu jest obecny przew. MRN inż. Wojciechowski.

ZNTK. 40-to osobowa grupa pracowników ZNTK wzięła udział w dniu 25.11 w I Ogólnopolskiej Pielgrzymce Kolejarzy na Jasną Górę.

ZNTK. Sekretarze oddz. PZPR dostali polecenie, ażeby na swoich oddz. wciągać do Towarzystwa Przyjaźni Pols. - Radz. po kilku pracowników. Obiecują wszystkim wycieczkę do ZSRR.

W kościele w Tworckach ksiądz ogłosił że każdego 19-tego, będzie odprawiana msza św. Za Ojczyznę. A datki zbierane jak zwykle tylko do puszeki, utworzą fundusz im. Księdza Jerzego Popiełuszki przeznaczony na kształcenie jednego kleryka w Warszawskim Seminarium.

GRODZISK: 24.11. podczas silnych wiatrów runął zbudowany ponad rok temu komin w Zakładach Farmaceutycznych Polfa. Upadł niezwykle szczęśliwie - w jedynym miejscu gdzie nie było ludzi.

ZNTK - Pruszków

Dla poprawienia pogarszającej się sytuacji dyr. nacz. inż. Durański robi różne przetasowania na stanowiskach kierowniczych i tak na początku września wymieniono całą ekipę kierowniczą na wydz. Osobowym na ludzi którzy poza przynależnością do PZPR, Zw. Zaw. ORMO oraz ZSMP niczym więcej się nie wyróżniają. Tacy mistrzowie jak Ludwik Przygoda, Wojciech Biernat, inż. Banach czy kier. wydz. Napraw Głównych Kukliński bardziej by się nadawali na ekonomów pańszczyźnianych niż na ludzi kierujących tak poważną produkcją. W listopadzie odwołano dyr. d/s ekonomicznych Z.Bończyka, dyr. d/s produkcji M.Zajączkowskiego byłego I - sek. PZPR. ZNTK zadłużony jest w banku na około 200 mln zł. Ostatnio na wszystkich oddz. przeprowadzone zostały tzw. narady produkcyjne. Poinformowano pracowników o poważnych brakach zaopatrzeniowych, złej kooperacji, braku podstawowych narzędzi pracy. Zgłaszano pretensje co do wysokości zarobków. Na najtrudniejszym i najbrudniejszym oddziale średnia płaca wynosi 13 tys. zł. Brakuje ubrań roboczych, szczególnie ubrań ocieplanych gdy w zimie temperaturach w halach spada do 5 stopni i wiejewiatr. W halach przeciekają dachy. Na wydziale nap. wag. Osobowych tworzą się kałuże trudne do przebycia. Dyrekcja w odpowiedzi na te zarzuty oświadczyła że nie jest w stanie nic zaradzić. Natomiast dużo rozwodzili się nad nowym systemem płac jaki zamierzają wprowadzić od stycznia. Obiecano że nikt nie straci na tej zmianie. Uważam że jest to mydlenie oczu przed mającymi nastąpić w styczniu podwyżkami cen. W tej sytuacji najlepiej wychodzą czł. ZSMP wykonując czyny w godzinach pracy, zdobywając tym samym odznaki ZSMP-kie i tak w dniu Święta Kolejarza odznakami Janka Krasickiego zostali odznaczeni - kandydat na radnego syn dyr. naczelnego inż. Mariusz Durański Roland Banach - który 22.11 został przew. ZSMP w zakładzie, kandydat na radnego Zbigniew Majchrzyk i mgr. Floras. Dyr. Durański zwrócił się do kierowników żeby uważnie obserwowali nas'roje wśród pracowników na poszczególnych wydziałach, a następnie w uzyskane informacje przekazywali do Komórki wojskowej.

Informator K.

W dniu Święta Kolejarza wszystkim pracownikom Polskich Koleji Państwowych i Warszawskiej Koleji Dojazdowej oraz pracownikom ZNTK składamy serdeczne życzenia.

redakcja Sektora